Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 18 Września 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 215 (1857).

Wybory niemieckie.

Niedzielne wybory do parlamentu w Niemczech otwierają nowy etap nietylko w rozwoju stosunków wewnętrznych Rzeszy. Rezultat ich kładzie się ciężkiem brzemieniem na dzisiejszy stan stosunków międzynarodowych, których wyrazem było dążenie do wyrównania przeciwieństw powojennych i oparcia przyszłości Europy na pokojowej współpracy jej narodów. Ponadto wybory te w niezmiernie jaskrawy sposób zaostrzają ogólny kryzys systemu rządów parlamentarnych w ich dzisiejszej postaci.

Niedzielne święto radykalizmu i demagogji w Niemczech jest groźnem ostrzeżeniem dla tych, którzy wyłącznie na niczem nie ograniczonych, przypadkowych i chwilowo rozhuśtanych nastrojach apolitycznej w gruncie rzeczy masy wyborczej chcą opierać skomplikowane i trudne zadanie rządzenia państwem. Jeżeli dziś drogą wyborów mogło wejść do parlamentu 180 zdecydowanych przeciwników parlamentaryzmu wogóle — w jakiejkolwiek postaci — jakież są gwarancje, że w następnych wyborach nie wejdzie ich podwójna ilość, więc absolutna większość Reichstagu? Oczywiście, żadnych. A wtedy dzisiejszy parlamentaryzm niemiecki zadałby śmiertelny cios sam sobie, a o władzę stoczyłyby walkę poza parlamentem dwa skrajne radykalizmy: czarny i czerwony.

Narazie to niebezpieczeństwo bezpośrednio Niemcom nie grozi. Arytmetyczna większość partyj, stojących mniej lub więcej szczerze na gruncie dotychczasowego porządku prawnego państwa, istnieje. Ale składa się na nią aż sześć stronnictw, których tendencje i programy tworzą wachlarz tak różnolity, że uzgodnienie ich dla jednolitego pokierowania losami państwa wydaje się rzeczą prawie nieosiągalną. Prawie połowę (143 mandaty na 302) tej przypuszczalnej koalicji stanowią socjaldemokraci, których program wykazuje niepokonane sprzeczności z programem ludowców lub partji gospodarczej. Polityka finansowo-ekonomiczna takiego rządu będzie z konieczności chwiejna i kompromisowa, a niektórych kapitalnych zagadnień wogóle nie będzie w stanie rozwiązać. Skutek tego może być tylko jeden: dalsza radykalizacja nastrojów mas, która skończyć się musi wyrzuceniem z siodła rządzących, lecz pomiędzy sobą niezgodnych, partyj umiarkowanych. Wszak ojcem tego noworodka parlamentarnego, który przyszedł na świat w ubiegłą niedzielę, jest nie kto inny, jak niedołężny wskutek swoich wewnętrznych sprzeczności i stąd żadnego ze swoich najważniejszych zadań nie mogący wykonać, rząd p. Hermana Müllera.

Jeżeli dziś politycy i publicyści niemieccy zajmują się dodawaniem i odejmowaniem głosów w przyszłym parlamencie i w tej arytmetyce poszukują wyjścia z wytworzonej przez wybory sytuacji, to wydaje się, że doktrynerzym i przyzwyczajenie do pewnych formułek zasłania im wzrok na rzeczywistość. Arytmetyka tu nie pomoże, bowiem słabość wewnętrzna koalicji, stworzonej przez mechaniczne dodawanie głosów 6-ciu partyj, stoi w odwrotnym stosunku do potężnego nacisku, wywieranego na nią przez oba skrajne skrzydła. Musi to doprowadzić wkończu cały system do ostatecznego załamania się.

Czy należy z tego wnosić, że sytuacja obecnego reżimu w Niemczech jest beznadziejna? Bynajmniej. Zagadnienie polega tylko na reformie, na wyrzucenie z systemu tych jego elementów, których celowości zaprzeczyło samo życie, które go od wewnątrz prowadzą do katastrofy. Niewątpliwym natomiast staje się fakt, że niezbędnej reformy parlamentaryzmu niemieckiego nie dokona już sam parlament. Jest on pozbawiony jednolitej woli w tym kierunku, bowiem ci, co go ratować mogą, nie pogodzą się w żaden sposób między sobą co do treści reformy. Ratunek może przyjść tylko z zewnątrz dzisiejszych organizacyj partyjnych, a warunkiem jego jest skrystalizowanie się jednostkowej lub grupowej woli, zdolnej do porwania za sobą zdrowych elementów narodu niemieckiego.

Ani Hitlera, ani komunistów nie zwalczy i nie unieszkodliwi żadna koalicja parlamentarna stronnictw umiarkowanych w ramach dzisiejszego porządku prawnego, dopuszczającego nieograniczoną i nieodpowiedzialną swawolę demagogji i oszustwa politycznego. Pomyślne dla Niemiec rozwiązanie kryzysu zależy od tego, czy w najbliższej przyszłości znajdzie się tam człowiek o wielkim autorytecie, mogący podjąć się podobnych zadań do tych, których w Polsce podjął się, w imię ratowania i naprawy państwa, Marszałek Piłsudski. Różnice w tej analogji merytorycznie mogą być ogromne, ale istota rzeczy pozostanie ta sama.

Na politycznym horyzoncie niemieckim jest sporo osobistości, którym opinja publiczna przypisuje miano silnego człowieka i przeznacza rolę Salwatora. Lecz są to wszystko gwiazdy najwyżej trzeciej wielkości, nie wyłączając Prezydenta Hindenburga, stojącego u schyłku swego życia. Dlatego też najbliższa przyszłość wewnętrznego stanu Rzeszy Niemieckiej jest bardzo ciemna.

Powstaje pytanie, jak ją należy oceniać ze stanowiska interesów państwa polskiego. Koła polityczne Europy, zainteresowane w pacyfikacji jej wewnętrznych stosunków, są skonsternowane i przerażone rezultatem wyborów niemieckich. W tem zasadniczem dążeniu jesteśmy i my z nimi zgodni. Ale martwić się z kryzysu, który szybko nabrzmiewa w Niemczech, nie mamy żadnego powodu. Kryzys ten musi tak silnie zaabsorbować siły polityczne Niemiec, że nie tak prędko będą one mogły obrócić się w kierunku haseł przedwczesnie wyrzuconych przez p. Treviranusa. Pandemonium niemieckie, w którego przededniu dopiero jesteśmy, nie potrwa krótko.

Mamy więc czas do uporządkowania swoich własnych spraw. Wypadki dni ostatnich świadczą, że idziemy wielkiemi krokami do rozwiązania własnego kryzysu. Wyprzedziliśmy naszego zachodniego sąsiada o dobrych parę lat. Wystarczą one, aby uczynić niezdobytemi nasze zaatakowane przez niego pozycje. Jest to poważny zysk, uzyskany pośrednio z niedzielnych wyborów niemieckich.

Testis.

Konferencje Brueninga.

BERLIN, 17.IX. (Pat). W tutejszych kołach miarodajnych toczą się obrady nad sytuacją polityczną, jaka się wytworzyła wskutek wyborów do Reichstagu. Kanclerz Rzeszy wszedł już w porozumienie z przywódcami poszczególnych partyj. Konferencje te nie mają jednak jeszcze charakteru oficjalnego. Chodzi o poinformowanie kanclerza, do jakiego stopnia poszczególne partje przyjmują stanowisko rządu Rzeszy, ogłoszone we wczorajszym komunikacie oficjalnym. Dotychczas dr. Bruening porozumiewa się tylko z przywódcami tych partyj, które w rozwiązanym Reichstagu stale głosowały za rządem.





Akcja obrońców aresztowanych b. posłów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś obrońcy aresztowanych b. posłów mają udać się do min. sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora, z prośbą o przeniesienie ich z twierdzy wojskowej do więzienia cywilnego śledczego.

Obrońcy, gdyby ich prośba nie osiągnęła skutku, interwenjować będą w drodze instancyj sądowych. Zamierzają oni również zwrócić się do sędziego śledczego, kierującego dochodzeniem, by dopuścił obronę do asystowania przy czynnościach śledczych oraz umożliwił obrońcom widzenie się z aresztowanymi.

Zmiany w umundurowaniu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach drugi wicemin. spraw wojskowych podpisze rozkaz o wprowadzeniu w wojsku pewnych zmian w umundurowaniu. Na podstawie wydanego niedawno rozkazu uczniowie szkół wojskowych otrzymali kolorowe otoki na czapkach zależnie od rodzaju broni i prawo noszenia w specjalnie uroczystych okazjach ciemnych spodni z lampasami. Nowy rozkaz wprowadza kolorowe otoki na czapkach w całem wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni.

Konferencja w Ministerstwie Reform Rolnych.

WARSZAWA. 16.IX. Pat.) W związku z wydaniem rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, w dn. 16 b. m. w Ministerstwie Reform Rolnych, pod przewodnictwem p. ministra prof. dr. Staniewicza, odbyła się konferencja prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich dla omówienia tej kwestji oraz spraw, związanych z opracowaniem budżetu Ministerstwa na rok następny.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

LWÓW, 17.IX (Pat). Zamknięcie Targów Wschodnich nastąpiło 16 b. m. Liczba zwiedzających jubileuszowe Targi Wschodnie, przekroczyła znacznie 165 tysięcy osób.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 15-9 (Pat). W poniedziałek 15 bm. w 6 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10 tysięcy złotych—Nr. Nr. 26.786, 86.587, 140.594.

5 tysięcy złotych—Nr. Nr. 61.716, 73.343, 104.977, 175.434.

W dn. 17 b. m., w 8 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60 tysięcy zł. — Nr. 160.169,
20 tysięcy zł. — Nr. 54.037,
10 tysięcy zł. — Nr. Nr. 123.979, 131.005, 168.066,
5 tysięcy zł. — Nr. Nr. 141 136, 145.439.

Podwójna gra Sowietów w celu sprowokowania wojny.

Sensacyjne rewelacje o tajnym protokóle kongresu III-ej międzynarodówki.

WIEDEŃ, 17.IX. (Pat). Publicysta niemiecki, von Koerber, ogłasza w Neues Wiener Journal streszczenie tajnego protokółu obrad 16-go kongresu 3-ej międzynarodówki, odbytego w lipcu w Moskwie. W rozdziale 2-im tego dokumentu powiedziane jest, że należy dążyć do uzyskania zaufania nacjonalistycznych warstw ludności niemieckiej. W tym celu rząd sowiecki musi wobec nacjonalistów niemieckich podkreślać swoje wrogie stanowisko wobec traktatu wersalskiego. Równocześnie poselstwa sowieckie w państwach Ententy mają dawać do zrozumienia, że popieranie żądań niemieckich przez Sowiety jest tylko natury formalnej. Wynikiem tej podwójnej gry ma być sprowokowanie nowej wojny, która wpędzi naprzód zwyciężonych, a następnie zwycięzców, w ramiona bolszewików. Dyplomacja sowiecka ma zaofiarować nacjonalistom niemieckim pomoc armji czerwonej. Nacjonaliści niemieccy będą przez to wzmocnieni w swych zamiarach dokonania zamachu stanu. W tym wypadku przyrzeczona im będzie ze strony komunistów życzliwa neutralność.

Udział komunistów w niedzielnej demonstracji.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej wydał odezwę, w której między innemi donosi, że w niedzielę w Alejach Ujazdowskich zginął towarzysz Witold Suchocki, członek Komunistycznej Partji Polskiej. Zatem, jak z tego wynika, zabity od odłamka granatu jeden z demonstrantów niedzielnych, Suchocki, był komunistą, a więc komuniści brali czynny udział w zajściach niedzielnych.

Aresztowanie b. posła Wasyńczuka.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

We wtorek wieczorem aresztowany został w Chełmie, z polecenia władz sądowych, b. poseł Paweł Wasyńczuk z klubu ukraińskiego.

Wypuszczenie na wolność b. posła Pawlaka.

TORUŃ, 17.IX. (Pat). Aresztowany w porozumieniu z prokuraturą w czasie niedzielnych zajść w Toruniu b. poseł Pawlak z NPR został, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony w dniu wczorajszym na wolność.

Była posłanka Kosmowska przed sądem.

Rozpoczęcie rozprawy.

LUBLIN. Wczoraj odbył się przed sądem powiatowym proces przeciw b. posłance z Wyzwolenia, p. Irenie Kosmowskiej oskarżonej z artykułu 154 część druga kodeksu karnego, której bronią adwokaci Szumański i Graliński z Warszawy oraz aplikant adwokacki Żbikowski z Lublina. Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca Kosmowskiej obrazę Marszałka Piłsudskiego jako szefa rządu dokonaną na wiecu Centrolewu w ub. niedzielę, p. mec. Szumański wniósł o umorzenie sprawy, bowiem według zeznań p. Kosmowskiej nie użyła ona wyrazów które jej przypisuje akt oskarżenia a mówiła o Marszałku nie jako o osobie urzędowej, lecz jako o zwyczajnym człowieku. Sąd wniosek ten odrzucił. Następnie obrońcy postawili wniosek odrzucenia aktu oskarżenia jako momentu nieautentycznego, albowiem akt oskarżenia nosi datę 15 września a powołuje się na zeznania świadków, które zostały złożone dopiero 16 września. I ten wniosek sąd odrzucił. Wreszcie obrona postawiła trzeci wniosek o powołanie świadków odwodowych, a więc prezydjum wiecu i b. posła Lechnickiego z BBWR. Sąd postanowił prowadzić rozprawę dalej.

Przez cały dzień odbywały się zeznania świadków. O godz. 10 wieczorem sąd zarządził przerwę, po której wygłosić mieli swe przemówienia oskarżyciel i obrońcy. Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem. Sala, w której toczy się rozprawa przepełniona jest publicznością i dziennikarzami.

Nowe dekrety Pana Prezydenta Rzplitej.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że na wniosek min. spraw wewn., Rada Ministrów na jednem z najbliższych swoich posiedzeń ma zająć się projektami rozporządzeń Pana Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, których wydanie uzasadnione jest nagłą koniecznością państwową. Projektów tych ma być kilkanaście, między innemi o zniesieniu ograniczeń, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzplitej, projekt o odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników komunalnych, o zmianie granic województw polskiego i wołyńskiego przez włączenie powiatu sarneńskiego do województwa wołyńskiego, o organizacji korpusu ochrony pogranicza.

WIADOMOŚCI z KOWNA

CZY MOŻNA WIERZYĆ?

Poseł niemiecki przy rządzie litewskim Morath ogłosił zaprzeczenie pogłoskom o utrzymywaniu łączności pomiędzy litewską organizacją „Żelaznego Wilka" a niemieckim „Stalowym Hełmem".

CO ZARZUCAJĄ LITWINI P. BUDZYŃSKIEMU.

Jak podaje kowieński „Idisze Sztimme", aresztowanie prezesa „Pochodni" p. Budzyńskiego, które miało miejsce w ostatnich dn. nastąpiło wskutek oskarżenia go o szpiegostwo na rzecz Polski.

WIELKIE MANEWRY ARMJI LITEWSKIEJ.

Litewski sztab generalny wyznaczył na dz. 25 b. m. wielkie manewry armji litewskiej. Te manewry odbędą się w rejonach Olickim i Orańskim. Została na nie zaproszona specjalna delegacja wojskowa z Królewca w osobach płk. von Koch'a i kpt. Almendiger'a oraz wszyscy zagraniczni attache wojenni.

Manewry zakończą się dnia 28 września 1930 roku.

KAMPANJA WYBORCZA W KLAJPEDZIE.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmiku kłajpedzkiego stronnictwa polityczne rozpoczęły już akcję przedwyborczą.

Na zgromadzeniach przedwyborczych trwa zacięta agitacja.

Zgromadzenia, urządzane przez stronnictwa litewskie w miastach i na prowincji ściągają licznych uczestników.

POGŁOSKI O WOJNIE W KOWNIE.

W związku ze zwycięstwem faszystów niemieckich w wyborach, w Kownie obiegają pogłoski o zbliżającej się wojnie.

TURECKO-LITEWSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Podpisany został w Moskwie przez ambasadora tureckiego Husein-Raghi-Bey'a i posła litewskiego Bałtruszajtisa turecko-litewski traktat przyjaźni.

Echa rocznicy Witoldowej w prasie polskiej w Kownie.

Przed kilku dniami ukazał się—z okazji rocznicy Witoldowej — zwiększony numer „Dnia Kowieńskiego", poświęcony wyłącznie pamięci wielkiego męża dawnej Litwy. Na 12 tu stronach—zamiast zwykłych 4-ch—widnieją artykuły pióra wybitnych znawców epoki Witoldowej oraz piękne reprodukcje portretów Witolda, jego pieczęci i związanych z jego imieniem miejscowości.

Mamy więc tu artykuły: prof. Oskara Haleckiego („Rocznica Witoldowa"), prof. Fryderyka Papée („Stan badań nad dziejami Witolda"), prof. Ludwika Kolankowskiego („Witold i zakon krzyżacki"), prof. Jana Dąbrowskiego („Witold a Polska"), prof. Feliksa Konecznego („Witold wobec Rusi"), Borróna (Witold i jego czasy w niektórych celniejszych utworach literatury polskiej"), d-ra Stanisława Lorentza („Zamki średniowieczne w Wileńszczyznie"), J. Perkowskiego („Epoka Witolda w sztuce") i in.

Wszyscy ci autorzy odtwarzają, z możliwie największą ścisłością historyczną sylwetę księcia. Z wiekowego oddalenia, z pomroki dziejów, wychyla się ku nam bohaterska postać Kiejstutowego syna, który obok miłowania sprawy ojczystej, obok ogromnych ambicyj państwowych litewskich, był zupełnie obcy dzisiejszym uczuciom nacjonalizmu i potrafił porwać ku wielkim swoim celom wszystkie narodowości swego państwa, a w gronie swoich współpracowników miał zawsze całe zastępy Polaków z Korony i Litwy.

Naturalną przeto jest rzeczą, że Polacy litewscy, którym odmówiono udziału w obchodzie Witoldowym w Kownie, pomimo to uczcili w swej prasie pamięć wielkiego męża Litwy w sposób, na jaki żaden organ prasy litewskiej nie potrafił się zdobyć.

Ludność w ZSSR chowa chleb.

Ludność włościańska w Z.S.S.R. chowa zboże, zebrane z pól. Charakterystycznem jest, że chowają chleb dla siebie i nie chcą oddawać go państwu nie tylko włościanie, lecz nawet gospodarstwa kollektywne.

Najlepiej informuje o sytuacji obecnej gromadzenia chleba prasa sowiecka. Pismo moskiewskie „Izwiestja" w końcu sierpnia pisało: „Plan sierpniwy gromadzenia chleba do dnia 20 sierpnia wykonany został tylko na 34%. Nawet okręgi południowe, gdzie praca gromadzenia chleba miała być w pełnym toku, dały bardzo małe rezultaty z urzeczywistnienia planu miesięcznego. Kaukaz północny — 52%, Wołga Dolna — 28%, Ukraina — 36%, Zakaukazie — 40%, Średnia Azja — 34%. Nadzwyczaj niepomyślnie rozwija się praca gromadzenia chleba w okręgu najważniejszym — Ukrainie. W tym roku wskutek wielkiego urodzaju odgrywa Ukraina zasadniczą rolę w gromadzeniu chleba. Mały rezultat planu sierpniowego, osiągnięty przez Ukrainę, bardzo ujemnie wpłynął na plan gromadzenia chleba w całem ZSSR. W połowie sierpnia miały rozwinąć swoją pracę gromadzenia chleba okręgi centralne. Jednakże, jak donoszą „Izwiestja", gromadzenie chleba postępuje bardzo pomału. Z centralnych okręgów do dnia 20-go sierpnia z planu miesięcznego wykonały: republika Tatarska — 11,7%, republika Baszkirska — 1,6%, Średnio-Wołżski kraj — 9%.

Prasa sowiecka widzi przyczyny powolnego rozwoju tej pracy w złej organizacji pracy czynników, gromadzących chleb.

Jednakże nie zupełnie odpowiada to rzeczywistości. Główną rolę odgrywa tu nastrój włościan, którzy, obawiając się głodu, starają się jak najwięcej chleba zostawić dla siebie. Instynkt samozachowawczy kieruje obecnie ludnością ZSSR, i słowa, że chleb jest „potrzebny dla industrjalizacji kraju" nie odnoszą najmniejszego skutku. Korzyść uprzemysłowienia, która będzie możliwą w dalekiej przyszłości, w jej oczach przesłania widmo zbliżającego się braku chleba.

Ten instynkt samozachowawczy uwidacznia się nietylko wśród włościan pojedyńczych, nietylko w gospodarstwach kollektywnych, lecz nawet w administracji „sowieckich gospodarstw", t. j. majątków państwowych. „Izwiestja" zmuszone są konstatować, że „oddawanie chleba państwu nawet ze strony gospodarstw sowieckich postępuje bardzo powoli". Według ostatnich doniesień „sowchozy" wypełniły tylko 13% planu rocznego, zamiast 30%. W wielu gospodarstwach sowieckich na Ukrainie, Dolnej Wołdze i Średniej Wołdze jest dużo zboża mielonego i niewywiezionego.

Oto sytuacja ogólna na „froncie chlebowym" w ZSSR w końcu sierpnia r. b. Oto dlaczego w kierujących kołach sowieckich omawiana jest kwestja, jakie środki trzeba będzie przedsięwziąć, jeżeli w zimie nastąpi głód. Mówiono nawet o tem, że być może wypadnie używać samolotów dla dostawy chebla do tych okręgów, gdzie będzie się zaznaczał największy jego brak.

Wolność obywatelska a postępowanie w sprawach karnych administracyjnych.

W latach ostatnich istnieje w ustawodawstwie naszem silna tendencja do przekazywania rozstrzygnięć w drobnych sprawach wykroczeń karnych w ręce władz administracyjnych. Wyrazem tej tendencji jest rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1928 roku o postępowaniu karno-administracyjnem, oraz przepisy, odnoszące się do tejże dziedziny zawarte w nowym kodeksie postępowania karnego. Dziś istnieje już obszerna dziedzina wykroczeń, podlegających jurysdykcji władz administracyjnych np. naruszenie przepisów higjeny, przepisów budowlanych, przepisów o ruchu kołowym, o 8 godzin. dniu pracy. Za te i tym podobne naruszenia prawa karę wymierza władza administracyjna a od jej orzeczenia odwołać się można do sądu.

Prawo odwołania sią do niezawisłego sądu gwarantują obywatelowi artykuły 72 i 98 naszej konstytucji. Komisja Kodyfikacyjna opierając się na tekście konstytucji w projekcie nowej procedury karnej zadekretowała wyraźnie, iż z chwilą kiedy skazany obywatel złoży władzy administracyjnej żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, orzeczenie władzy administracyjnej traci moc, sprawę zaś rozpoznaje sąd grodzki. Ministerstwo Sprawiedliwości w powyższym tekście projektu wprowadziło zmiany zasadnicze. „W razie złożenia żądania o przekazanie sprawy, głosi art. 619 obowiązującego dziś tekstu procedury, orzeczenie władzy administracyjnej nie ulega wykonaniu, o ile ustawa szczególna nie stanowi inaczej".

W wypadku przekazania sprawy na drogę sądową rozpatruje ją sąd okręgowy. Już z powyższego wynika, że różnice między obu tekstami są poważne. Dziś orzeczenie administracyjne z chwilą złożenia wniosku o przekazanie sprawy nie traci mocy, lecz może nie być wykonane, o ile nie nakazuje wykonania bezwzględny przepis ustawy. Większość rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy zawiera przepis, iż odwołanie się do sądu nie wstrzymuje wykonania kary z wyjątkiem kary pozbawienia wolności, a czasem nawet ogólnie, że „odwołanie nie wstrzymuje kary".

Samo postępowanie w tych sprawach przed sądem Ministerstwo w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej przekształciło. Wystarczy powiedzieć, iż wnioski stron w tym postępowaniu nie wiążą sądu t. j. sąd według swego uznania decyduje, czy świadków wezwać, czy też zeznania ich odczytać. Gdy sprawa w ten sposób zostaje przez sąd rozpatrzona, zapada wyrok, od którego nie przysługuje prawo apelacji, lecz jedynie kasacji. Kasacja w tego rodzaju warunkach jest, jak sądzi prof. Mogilnicki („Gazeta Warszawska" Nr. 36/1930), iluzoryczna, gdyż dotyczyć może jedynie zarzutów prawa materjalnego, wobec nieskrępowania sądu normami proceduralnemi. Podkreślić jeszcze należy, iż założenie kasacji nie wstrzymuje wykonania kary, z wyjątkiem kary pozbawienia wolności. Jak z powyższego wynika, postępowanie w sprawach karnych administracyjnych zostało w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej gruntownie przekształcone przez Ministerstwo Sprwiedliwości w sensie wzmocnienia elementu administracyjnego a osłabienia elementu sądowego w tem postępowaniu.

K. Kl.

—o—

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Wybory uzupełniające do Rady.

GENEWA, 17.IX (Pat). Na środowem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi została jednogłośnie przyjęta rezolucja, przewidująca utworzenie specjalnej komisji studjów projektu Brianda, do której w razie potrzeby mają być zaproszone również państwa, nie będące członkami Ligi, oraz wszyscy członkowie Ligi, nie zamieszkujący w Europie. Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do Rady Ligi, z której obecnie ustępują Finlandja, Kanada i Kuba. Na miejsce Kanady wybrano 36 głosami Irlandię, na miejsce Kuby — Guatemalę 41 głosami. Na miejsce Finlandji kandydadowały Chiny, Norwegja i Portugalja. Wobec tego jednak, że Chiny ustąpiły z Rady dopiero przed dwoma laty, mogłyby one obecnie kandydować jedynie za zgodą 2/3 Zgromadzenia. W głosowaniu Chiny otrzymały 27 głosów, gdy wymagana większość 2/3 wynosi 32 głosy. Wobec tego Chiny nie mają prawa kandydować. Ostatecznie na miejsce Finlandji wybrano Norwegję 28 głosami.

Kellog członkiem Trybunału Spraw. Międzynarodowej.

GENEWA. 17.IX (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów i Rada Ligi wybrały w dn. 17 b. m., w miejsce przedstawiciela Ameryki w Trybunale Sprawiedliwości Międzynarodowej, Karola Evansa Hughesa, który ustąpił z zajmowanego stanowiska, byłego sekretarza stanu Franka Kelloga członkiem Trybunału haskiego.

Bojkot przeciwko Włochom.

WIEDEŃ, 17.IX (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Pragi, że utworzył się w Pradze komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie bojkotu przeciwko Włochom a to w odpowiedzi na stracenie Słoweńców w Trieście. Również planowana jest propaganda za zaniechaniem wyjazdów i podróży do Włoch.

Ordynacja wyborcza Soboru prawosławnego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W najbliższym czasie wznowione zostaną prace nad zwołaniem Soboru prawosławnego generalnego w Polsce. W związku z tem metropolita Dionizy ogłosił ordynację wyborczą, zatwierdzoną przez władze rządowe

W myśl tej ordynacji, członkami Soboru z urzędu są ks. metropolita prawosławny w Polsce, biskupi diecezjalni i wikarjusze; z wyboru przedstawiciele kleru i wiernych, przyczem na dwóch duchownych przypada trzech wiernych.

Wybory są trzechstanowe i odbywają się w zgromadzeniach parafjalnych, dekanalnych i diecezjalnych. Prawo wybieralności przysługuje osobom wyznania prawosławnego, obywatelom polskim płci męskiej, mającym nie mniej niż lat 30, którzy odbyli w danej parafji ostatnią spowiedź wielkanocną i znani są ze swej pobożności chrzecijańskiej.

Członkami Soboru z urzędu są nadto rektorzy seminarjów duchownych Wileńskiego i Krzemienieckiego, zaś kolegjum wykładających na studjum teologji prawosławnej uniwersytetu warszawskiego wybiera z pośród siebie dwóch członków Soboru.

—.—

Współpraca międzynarodowa.

PARYŻ, 17.IX. (Ate). Zwiększenie skrajnych ugrupowań w ostatnich wyborach niemieckich wywołało według doniesień prasy francuskiej z jednej strony zaniepokojenie, a z drugiej kontr-akcję celem zneutralizowania szkodliwych następstw wyborów.

Banki Francji i banki Anglji podejmują na rynkach Paryża i Londynu interwencję celem poparcia zabiegów Rzeszy o podtrzymanie kursu marki niemieckiej.

To zjawisko współpracy międzynarodowej przypisać należy Lidze Narodów, dzięki której politycy, mający przed sobą zjawisko katastrofy wyborczej, nie odwracają się od siebie, lecz starają się nawiązać kontakt celem stworzenia wspólnego frontu przeciwko żywiołom wywrotowym.

Niebywała burza.

LWÓW, 17.IX. (Pat). Z Sokala donoszą, że w nocy z 14 na 15 b. m. powiat sokalski, województwa lwowskiego nawiedziła niebywała burza. Nad gminami Krystynopole, Nowy Dwór, Kłusów i Bendiuchą przeszła trąba powietrzna połączona z deszczem i gradem. Trąba powietrzna trwała 20 minut. Zostały połamane i wyrwane z korzeniami drzewa, słupy telegafriczne i telefoniczne, komunikacja uległa przerwie, wiele budynków gospodarczych w tych gminach uległo zniszczeniu. Pod gruzami obór i stajen zginęło wiele sztuk bydła. Ofiar w ludziach nie było. Jak podają dzienniki szkody wyrządzone przez huragan wynoszą przeszło 200.000 złotych.

Polską bandera na szlakach świata.



S/s. „Niemen" ładuje fosfaty w Sousse (Tunis).

Ochrona kobiet.

„Towarzystwo istniejące pod nazwą „*Warszawskie Chrześcijańskie Tow. Ochrony Kobiet*", zmieniło swą nazwę na „*Polskie Katol. Tow. Opieki nad Dziewczętami*". Przyznaję, że nie lubię tej zmiany. Dlaczego tak się zacieśniać. Czy dziewczęta innych wyznań nie potrzebują opieki? Co tu ma różniczkowanie wyznaniowe w sprawie opartej w większej części na materjalnych potrzebach życia? Czy kobieta nie potrzebuje tyleż opieki, co dziewczę? Krzywda wyrządzona istocie słabszej, jaką zawsze jest kobieta w stosunku do mężczyzny, krzywda dziecka, dziewczynki, kobiety, jest sprawą międzynarodową, obowiązującą społeczeństwo bez różnicy wyznań i narodowości. Wierzę, że członkinie Tow. gotowe będą zawsze pomóc każdej młodej kobiecie potrzebującej przyjaznej dłoni—by ją wstrzymać od zejścia na manowce, nie oglądając się na jej wyznanie i narodowość, więc poco to wyszczególnienie? Czy nie byłoby prościej nazywać się Tow. Ochrony Kobiet poprostu? To są jednak uwagi poboczne i osobiste; tytuł nie jest co prawda rzeczą błahą, najważniejsze jednak jednak jest to, co się pod tytułem mieści. O Wileńskiem Tow. Opieki nad Dziewczętami wie ogół niezbyt dużo, a może nic.

Z posiedzenia, które się odbyło onegdaj w województwie pod przewodnictwem prezeski, p. Iwaszkiewiczowej, dowiedzili się zebrani, że trwająca od lat 4-ch na gruncie wileńskim akcja ratowania kobiet z rąk handlarzy żywym towarem idzie energicznie. Najruchliwszę jest t. zw. Misja dworcowa, czyli dyżury na pociągach, dla zbadania, czy przybywające do miasta dziewczęta nie są sprowokowane niemoralnemi radami agentów. Nimniej, ni więcej, jak trzy tysiące kobiet przeszło od roku 1929 1.IV do 1930 1.IV przez ręce dyżurujących opiekunek, skierowanych (1206) do noclegu na dworcu, do domu — hoteliku na Makowej, obecnie zamienionego na obszerniejsze schronisko, gdzie szukające pracy, ucieczki od złego losu, przygód, lub zwabione obietnicami dziewczęta, mogą znaleźć przytułek maximum na 2 tyg., który jednak musi być często przedłużany z powodu rozpaczliwego stanu finansowego lokatorki. Do szpitali skierowano 200 osób, wynajdywano zajęcia, odsyłano do dalszych miejsc, udzielano wszelkiej pomocy ciężarnym i uciekinierkom ze szponów handlarzy żywym towarem. Dzielnie współpracował z Tow. pan naczelnik stacji Filimowicz, całą zaś akcją kierowała p. Butkiewiczowa.

Najpilniejszą potrzebą obecną dla Tow. jest zdobycie środków pieniężnych do zmobilizowania jakichś warsztatów pracy dla dziewcząt, które się znajdują pod chwilową opieką Tow. Gdyż tylko możność dania im w ręce zajęcia zarobkowego, połączonego z należnemi ich wiekowi i chęciom rozrywkami kulturalnemi, (bibljoteka, odczyty, wieczorki familijne), może je ochronić od pokus i namów, jakie z nich czynią nieustannie nieszczęsny „biały" towar, sprzedawany do lupanarów międzynarodowych, najczęściej afrykańskiego lub amerykańskiego wybrzeża.

Projektowane kursy szycia, prania, skierowywanie na kursy gospodarstwa domowego Św. Zyty, wymagają zasobów finansowych o które zwraca się Tow. po raz pierwszy do społeczeństwa. Projektowana jest zbiórka 15 października, a 1 listopada loterja fantowa, na którą wszyskie osoby interesujące się pracą Tow. są proszone o przygotowanie fantów. Miejsce zbiórki zostanie niebawem ogłoszone na następnem zebraniu, które się odbędzie dn. 19 IX w małej sali Województwa o 18-tej godz.

H. R.

Wywiad z Zauniusem.

BERLIN, 17.IX. (Pat). Korespondent „Germanji" miał wywiad z bawiącym w Genewie litewskim ministrem spraw zagranicznych Zauniusem. Na pytanie korespondenta, ile jest prawdy w pogłoskach o ewentualnem polsko-litewskiem porozumieniu w sprawie Wilna, Zaunius miał odpowiedzieć, że wersje te nie odpowiadają prawdzie i są puszczane w obieg przez zainteresowane czynniki zagraniczne. Rządowi kowieńskiemu nic w tej sprawie nie jest wiadome.

Na pytanie, czy rząd litewski przewiduje zmianę wzgl. unieważnienie ustaw dla okręgu Kłajpedy, Zaunius odpowiedział, iż rząd litewski stoi na stanowisku, że chodzi w tym wypadku o ustawy wykonawcze, wypływające ze statutu kłajpedzkiego.

Na pytanie, czy rząd kowieński pochwala wszystkie kroki gubernatora kłajpedzkiego, litewski minister spr. zagranicznych oświadczył, że na to pytanie nie może udzielić odpowiedzi.

Żądanie w. m. Gdańska.

GDAŃSK, 17.IX. (Pat). Prasa podaje jednobrzmiący komunikat senatu tej treści, iż senat zwrócił się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z żądaniem sprowadzenia polskiej służby pocztowej do granic t. zw. linji zielonej. Wspomniana linja zielona została, naskutek wygranego przez Polskę sporu pocztowego w r. 1925, wytyczona przez ekspertów Ligi Narodów i obejmuje centrum miasta Gdańska.

Polityczna kradzież.

LONDYN, 17.IX. (Pat). „Daily Mail" w korespondencji z Genewy podaje sensacyjną wiadomość, że kradzież, dokonana parę dni temu w Genewie w nocy, w pokoju brytyjskiego delegata i sekretarza ministra Hendersona prof. Noela Brockera, nie była dziełem zwykłych złodziei, lecz kradzieżą polityczną, zmierzającą do zdobycia klucza do angielskich oficjalnych tabel szyfrowych. — „Daily Mail" twierdzi, że złoczyńca zdołał skraść szyfry z ubrania leżącego w pokoju, wobec czego Foreign Office zarządziło zmianę klucza. — „Star" potwierdza tę wiadomość, podkreślając, iż oficjalnie zachowywana jest w tej sprawie podejrzana tajemniczość.

Akty sabotażowe.

LWÓW, 17.IX. (Pat). Dzisiejsza prasa donosi, że wczoraj ujawniono we Lwowie nowy fakt zamachu sabotażowego. Tym razem dokonano zamachu na magazyn kolejowy Nr. 4 na dworcu kolejowym na przedmieściu Lewandówka. Niewyśledzeni narazie sprawcy oblali naftą ścianę magazynu na przestrzeni 7 metrów, poczem usiłowali podpalić budynek. Narazie niewiadomo z jakiej przyczyny ogień nie wybuchnął. Prawdopodobnie sprawcy w ostatniej chwili zostali spłoszeni.

LWÓW, 17.IX. (Pat). 15-go nieznani sprawcy zamazali czarną farbą godła państwowe na dwóch skrzynkach pocztowych, znajdujących się w jednej z dzielnic miasta. Wdrożono odpowiednie dochodzenie.

Dżuma.

SZANGHAJ, 17.IX. (Pat). Jak donosi Agence Indo-Pacifique, w północnej części Mandżurji wybuchła dżuma. Wobec tego, że dżuma pochłania setki ofiar zmarłych i rozszerza się szybko, połączenia kolejowe z okręgami, sąsiadującemi z terenem nawiedzonym dżumą, zostały przerwane.

HISTORJA RODU FORSYTÓW.

John Galsworthy: „Saga rodu Forsytów": *Cz. I. Posiadacz. Przekład R. Centnerszwerowej. Cz. II. Babie lato ostatniego Forsyta. Przekład J. B. Rychlińskiego. Cz. III. Przebudzenie. Przekł. Józefa Birkenmajera. Nakładem Tow. Wyd. „Rój".*

Kiedy w okresie lat 1917—1921, zaraz po wojnie, w literarurze europejskiej rozpoczęło się powszechne eksperymentowanie w dziedzinie formy literackiej, poszukiwanie nowego wyrazu i w związku z tem zaczęły się pojawiać utwory pisane „stylem telegraficznym", a w kompozycji zapanowała technika „krótkich spięć", zdawało się, że już nigdy nie powrócą pisarze do tworzenia wielotomowych „kolubryn", takich np. jak Tołstoja „Wojna i pokój", albo cykle powieściowe Balzaka, jak u nas „Popioły" Żeromskiego, albo Reymonta „Chłopi".

Oszczędność słowa (i papieru!— jak dodawali złośliwi) najdalej posunięta ekonomja w kompozycji fabuły i w szkicowaniu „tła" miały to być cechy beletrystyki powojennej, nowoczesnej, uwarunkowane zmianami, jakie zaszły w rytmie życia współczesnego i w psychice czytelnika.

„Czytelnik — powiadali teoretycy nowej prozy — dość ma już rozwlekłej gadatliwości dawnych mistrzów, czytelnik nie ma czasu na powolne dreptanie za flegmatycznym i wymownym autorem zawiłemi ścieżkami bohaterów romansu. Czytelnik żąda esencjonalności, czyli treści skondensowanej do możliwych granic".

Tym postulatom czynią zadość tacy np. pisarze, jak Francuz Paul Morand, Niemiec — Klabund i inni; w Polsce ta „moda" nie znajduje wybitniejszych przedstawicieli. Może dlatego, że jednocześnie na Zachodzie ukazują się dzieła powieściowe, starym „panoramicznym" sposobem komponowane, wielostronicowe, wielotomowe. Sygryda Undset daje wielką trylogię „Krystyna, córka Lawransa". Tomasz Mann niemniejszą rozmiarami: „Górę czarów", John Galsworthy czterotomową „Sagę Forsytów".

I oto okazuje się, że czytelnik współczesny, pomimo istnienia kina, pomimo wszelkiego rodzaju rekordów szybkości, znajduje czas i chęci na konsumcję i smakowanie w tak rozrośniętych i nie liczących się z ekonomją słowa dziełach. Kto wie? Może działa tu prawo reakcji? Może właśnie zmęczona nieustannym pośpiechem życia realnego psychika szuka odprężenia w lekturze tych obojętnych na wszelkie nowinki techniczne autorów.

Takiego odprężenia umysłu doznaje się w miarę czytania historji rodziny Forsytów, ciągnącej się na przestrzeni—jeżeli chodzi o czas — ostatnich lat czterdziestu, opisanej na niespełna stu arkuszach druku.

Już po przeczytaniu kilkunastu stronic wchodzimy w spokojną atmosferę eposu, w odrębny, swojemi prawami rządzący się świat, stworzony, nadbudowany nad światem, w którym żyjemy, przez wolę twórczą artysty. Osią naszego zainteresowania stają się dzieje pięknej kobiety, złotowłosej Ireny, jej perypetje miłosne, małżeńskie i macierzyńskie.

Na osi tej wszakże umieszczony został szereg kół, których obrót w niemniejszym stopniu absorbuje naszą uwagę. W przenośni — są to koła społeczeństwa angielskiego, gdzie główną sprężyną działania jest chęć wzbogacenia się, chęć posiadania. Prywatne życie zmaterjalizowanej burżuazji londyńskiej i proces fermentu, jaki w niem wywołuje czynnik idealistyczny, uosobiony w postaci Ireny oraz jej drugiego męża, oto w najogólniejszym zarysie treść wydanych dotychczas w przekładzie polskim trzech tomów Galsworthyego.

„Długa ta opowieść — powiada autor w przedmowie — nie jest jednak naukowem studjum epoki; zadanie jej polega raczej na unaocznieniu zamętu, jaki sieje Piękno w życiu ludzi. Postać Ireny, która nigdy nie występuje bezpośrednio, tak że obecność jej daje się stwierdzić jedynie na podstawie odczuwań innych ludzi, jest wcieleniem oszałamiającego Piękna, wywierającego niepokojący wpływ na świat posiadaczy". Drugiem zadaniem tego cyklu powieściowego jest wedle słów twórcy: „trwałe zabalsamowanie wyższych sfer stanu średniego".

Zabalsamował też ich Galsworthy na wieczne czasy, używając do tej operacji bogatego zasobu swych środków artystycznych, a powlekając całość werniksem przezroczystej, delikatnej ironji. Ironja przebija już w użyciu dostojnego terminu „saga", zamiast „historja", czy „kronika"—i do końca opowieści zostaje zachowana w jednakowej mierze, jako sprawdzian dystansu między autorem a przedmiotem. Na tem polega jej wyższość nad „Rodziną Połanieckich" naprzykład, z którą wiele analogji polski czytelnik „Sagi" wykryje z łatwością.

Jest to, jak wnosić wolno z różnych szczegółów, ulubione dzieło Johna Galswarthy'ego. Zaczął je pisać przed 25 laty, nie przypuszczając, że temat podjęty w zamiarze „skierowania ostrza ironji przeciw zbytnio panoszącemu się podkreślaniu w sferach mieszczańskich faktu posiadania, mniejsza o to, duchowych czy materjalnych dóbr" („Wiad. Liter." Nr. 341) tak mu się roznośnie pod piórem. W r. 1906 ukazuje się jego powieść p. t. „Posiadacz", stanowiąca dziś pierwszą część omawianego cyklu. Po dwunastu latach podejmuje na nowo wątek historji rodu Forsytów i pisze dalszej części: „Babie lato ostatniego Forsyta" — prześliczną, subtelną nowelę o mądrym starcu i młodej pięknej kobiecie (Irenie), a następnie: „W okowach", „Przebudzenie", „Do wynajęcia". Wszystkie te powieści przełożone zostały niedawno na język polski. Na przekład oczekuje powieść „Biała małpa", wydana w 1924. Ale i to jeszcze nie koniec łańcucha.

Z wywiadu z Galsworthym, ogłoszonego niedawno w „Wiadomościach Literackich", dowiadujemy się, że na jesieni r. b. ukaże się nowa jego książka, zawierająca dziewiętnaście krótkich opowieści z życia rozmaitych członków rodziny forstyte'owskiej. „I na tem poprzestanę"— powiada autor.

Tak tedy literatura europejska wzbogaca się o nowe monumentalne dzieło epickie, które niezawodnie zajmie jedno z pierwszych miejsc w historji piśmiennictwa.

Obraz klasy społecznej w potocznej mowie uzurpującej sobie nazwę „społeczeństwa", tak jak go przedstawił znakomity pisarz — to zarazem obraz „ginącego świata", arystokracji pieniądza, której wiek dwudziesty zadaje raz po razu ciosy śmiertelne. Wojna stwarza typ kapitalisty nuworisza, któremu obce są dodatnie cechy forsytyzmu: poszanowanie tradycji i form towarzyskich oraz niezaprzeczona kultura duchowa, jaką np. odznacza się głowa rodu Forsytów, stary Jolyon.

I chociaż autor rozmyślnie ograniczył problem tego utworu do „oddziaływania piękna na sferę posiadaczy", przez co niektóre partje cyklu wypadły nieco jednostronnie, a w całości brak obrazu Forsytów przy pracy, t. j. w trakcie wzbogacania się, pomimo to jednak i wbrew skromnemu zastrzeżeniu pisarza „Saga Forsytów", zasługuje w zupełności na nazwę studjum epoki. Jest to źwierciadło, w którem klasy posiadające (te przedwojenne) wszystkich narodów europejskich „snadnie przejrzeć się mogą". I na tem polega dydaktyczna wartość—jedna z wielu zresztą wartości—tego dzieła.

O stronie artystycznej „Sagi" trudno rozprawiać na podstawie przekładu. Jednakże trzeba podkreślić finezyjną kompozycję poszczególnych partyj cyklu, np. „Babiego lata" i „Przebudzenia", które pozostawiają w umyśle czytelnika głębokie wrażenie harmonji i ładu artystycznego.

Przekład polski części pierwszej nie jest wolny od usterek stylistycznych i miejscami zbyt zawiłych zwrotów. Dwie części następne wypadły znacznie lepiej.

T. Ł.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Rozłam w T-wie Szkoły Białoruskiej.

W powiatach wilejskim i mołodeczańskim oraz w części pow. wołożyńskiego wśród T-wa Szkoły Białoruskiej nastąpił rozłam 50 członków tego Towarzystwa wystąpiło zeń, zrywając wszelką łączność i zwróciło się do władz z prośbą, aby nie uważano ich za członków wymienionego T-wa. Swój krok ustępujący członkowie motywują tem, że ostatecznie przekonali się, iż T-wo Szkoły Białoruskiej ma na celu nie krzewienie oświaty, lecz działalność wywrotową, że utrzymuje kontakt z Moskwą, działa za jej wskazówkami i prowadzi akcję komunistyczną na całym terenie swego zasięgu.

Wystąpienie naraz tylu członków wywołało zrozumiałą konsternację w T-wie i wzbudziło obawy, iż możliwe są i nadal podobne wypadki, co doprowadziłoby do zupełnego zaniku T-wa. (m)

Fałszerze dokumentów.

W tych dniach władze bezpieczeństwa wpadły na trop dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy dokumentów, którzy wpobliżu Wieżajn trudnili się masowym fabrykowaniem fałszywych dokumentów, które następnie za grube sumy sprzedawali poborowym i przeprowadzali ich nielegalnie przez granicę litewską, oddając do rąk swych wspólników z Litwy, ci zaś opiekowali się nimi w dalszym ciągu.

Szajka składała się z 8 osób. Na czele jej stali mieszkańcy Warszawy Epsztejn i Gancel. Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani, zaś znalezione u nich kompletne urządzenie do fałszowania dokumentów — skonfiskowano. (m)

Zlikwidowanie bandy koniokradów.

Onegdaj koło Kalet władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały bandę koniokradów, która od dłuższego czasu grasowała wpobliżu pogranicza polsko-litewskiego i ma już na sumieniu wiele koni, uprowadzonych u okolicznych włościan. Z 4 członków bandy, dwaj: Misiuras i Lifszyc, pochądzą z Litwy, dokąd spędzali kradzione konie, unikając w ten sposób pościgu i odpowiedzialności i mając pewność, że bliskość granicy pozwoli im długo prowadzić swój niecny proceder.

Wszyscy czterej zostali aresztowani. Władze obecnie wyjaśniają, ile kradzieży i u kogo popełniła banda. (m)

LIDA

+ **Pobyt p. wojewody Beczkowicza w Lidzie.** W dniu 15 września przybył do Lidy p. wojewoda Beczkowicz. Podczas kilkunastogodzinnego pobytu swego w Lidzie p. wojewoda w towarzystwie p. starosty Bogatkowskiego i zastępcy burmistrza p. M. Pupki zwiedził nowowybudowaną elektrownię miejską, fabrykę przemysłu gumowego „Ardol" oraz fabrykę gwoździ „Drutindustrie".

+ **Uroczyste poświęcenie Szkoły Handlowej w Lidzie.** W poniedziałek 15 września Lida obchodziła niezwykłą uroczystość z okazji poświęcenia nowozałożonej przez X.X. Pijarów Szkoły Handlowej. W uroczystości tej wzięli udział: p. wojewoda Beczkowicz, p. wizytator Kurczewski, p. starosta Bogatkowski, d-ca 5 p. lotn. pplk. Iwaszkiewicz oraz przedstawiciele miasta i organizacyj społecznych.

Aktu poświęcenia lokalu szkolnego dokonał przybyły z Wilna J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, który wygłosił również wielce podniosłe kazanie. Zkolei zabrał głos p. wojewoda Beczkowicz, kładąc w swem przemówieniu nacisk na ważne zadanie nowej placówki oświatowej, jakiej na kresach Rzeczypospolitej, która będzie czuwała nad rozwojem kształcenia naszej młodzieży. Następnie przemawiali kolejno wizytator p. Kurczewski, ks. Ferdynand Kozłowski rektor kolegjum X.X. Pijarów w Lidzie, p. Umiastowski dyrektor szkoły handlowej oraz p. Michał Borkowski przedstawiciel kupców polskich na Kresach. Po przemówieniach chór gimnazjalny odśpiewał kilka pieśni narodowych oraz kilku uczniów ze szkoły miejscowej wygłosiło przemówienia i deklamacje, poczem uroczystość poświęcenia została zakończona.

Wieczorem w pięknej i obszernej sali uczniowie szkoły powszechnej i handlowej odegrali z wielkiem powodzeniem 6-aktową sztukę p. t. „Venanejusz". Aktorzy doskonale wywiązali się z powierzonych im ról, wobec czego publiczność wypełniająca szczelnie salę, żegnała ich długo niemilknącemi oklaskami.

NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Zebranie członków Ochotniczej Straży Ogniowej** w Nowo-Święcianach odbyło się w ub. niedzielę 14 b. m. przy udziale wojewódzkiego inspektora Ochotniczych Straży Ogniowych.

ŚWIĘCIANY

+ **Występ „Reduty" w Święcianach.** 11 b. m. czołówka wędrownego zespołu „Reduty" wystawiła w Święcianach sztukę K. Dickensa „Świerszcz za kominem" w opracowaniu Juljusza Osterwy. Nadzwyczaj udatny występ zespołu społeczeństwo święciańskie przyjęło z uznaniem i zadowoleniem.

+ **Walne zebranie Straży Ogniowej.** W dniu 7 b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Straży Ogniowej.

Na przewodniczącego powołano Komend. kol. st. ogn. p. Równiaka. Zebranie zagaił insp. Schubert, który w swojem przemówieniu stwierdził anormalne stosunki w straży ogniowej i uprzedził o wprowadzeniu przymusowych ćwiczeń w wypadku nieuzgodnienia przez Zebranie interesów straży ogniowej.

Przemówienia wygłosili pp. Ostrowski, Dubowik i inni, przeważnie stojący na niskim poziomie i nie mający nic wspólnego z reorganizacją straży ogniowej.

Insp. Schubert zabrał głos i oświadczył, że w straży ogniowej wytworzyło się błoto, szkodliwe dla pracy straży ogniowej, wobec czego Zebranie rozwiązał, wyznaczając nowy termin na dzień 12 października 1930 r.

Podnieść należy usiłowanie insp. Schuberta zmierzające do sprowadzenia umysłów na płaszczyznę pracy w straży ogniowej. **Obecny.**

KOŁTYNIANY

+ **Warsztat stolarski przy szkole powszechnej** w Kołtynianach b. m. został szkolnym prowadzi specjalnie przydzielony przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego nauczyciel robót ręcznych.

PODBRODZIE

+ **Szkoła robót ślusarsko-kowalskich** w Podbrodziu została w r. b. zorganizowana przy szkole powszechnej, gdzie przydzielono kontraktową siłę fachową.

OLKIENIKI

+ **Tajemnicze strzały w lesie.** Koło wsi Wyrosoki, gm. olkienickiej, do idącego przez las Minkienisa Dominika oddano 3 strzały z broni automatycznej, z których dwie kule trafiły go w rękę i nogę. Minkiewicza odesłano do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Dochodzenie w toku.

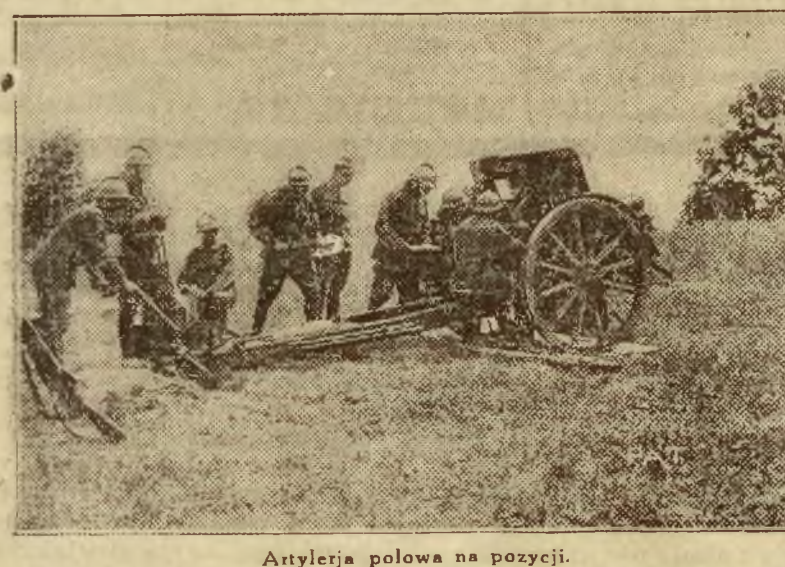
Z POGRANICZA

+ **Wysiedlenie z Litwy.** Wczoraj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Trok władze litewskie wysiedliły z Litwy staruszkę Marję Zienkiewiczową, narodowości polskiej, wraz z jej małym wnukiem.

Przyczyna wysiedlenia nie jest wiadoma. (m)

Prosimy zwiedzających Targi Północne o obejrzenie w stoisku „Kurjera Wileńskiego" (naprzeciwko głównego wejścia) próbnych BARWNYCH REPRODUKCYJ obrazów malarzy wileńskich, z których składać się będzie I część Albumu sztuki Wileńskiej. Album to otrzymają prenumeratorowie „Kurjera Wileńskiego", jako premjum bezpłatne.

Z 1920 roku.



Artylerja polowa na pozycji.

Zakończenie międzynarodowej konferencji kolejowej w Wilnie.

W dniu wczorajszym została zakończona międzynarodowa konferencja kolejowa Polski, Łotwy i Estonji w sprawie przyłączenia Estonji do bezpośredniej komunikacji osobowej, bagażowej i transportowej między Polską i Łotwą. Z ramienia M-stwa Komunikacji przewodniczył obradom radca Ministerstwa p. Wiktor Joczyński, ze strony kolei łotewskich brał udział naczelnik p. Daino, ze strony kolei estońskich p. Yemm. Pozatem przyjmowali udział w konferencji ze strony Min. Komunikacji pp. Umiński i Matras, ze strony dyrekcji K. P. w Wilnie naczelnik wydziału handlowo-taryfowego p. Byczkowski i p. Schmidt.

Wyniki konferencji są pomyślne. Poza uznaniem konieczności otwarcia komunikacji między Polską a Estonją, został opracowany plan, według którego komunikacja ta ma być uskuteczniona. Uchwały, wnioski i protokół konferencji zostaną przesłane do Ministerstwa Komunikacji do zaakceptowania, poczem, po dokonaniu prac przygotowawczych, uchwały konferencji zostaną wprowadzone w życie i komunikacja między Polską a Estonją zostanie otwarta od 1-go listopada.

Wczoraj przedstawiciel kolejnictwa łotewskiego p. Daino i przedstawiciel kolejnictwa estońskiego p. Yemm opuścili Wilno. (m)

II-gie Targi Północne.

Propaganda rozwoju żeglugi śródlądowej w Polsce.

Zapewne każdy obywatel zdaje sobie sprawę, jak ważną dla rozwoju życia gospodarczego, a co za tem idzie wzrostu bogactwa kraju, jest dogodna i tania komunikacja.

Dogodna komunikacja umożliwia eksploatację naturalnych bogactw kraju, ułatwia i zachęca do zwiedzania uroczych zakątków naszej ziemi, jednem słowem oddaje nieocenione usługi tak pod względem handlowym, jak i turystycznym. Komunikacja kolejowa przedstawia wiele niedogodności, po pierwsze sieć kolejowa w Polsce, zwłaszcza na ziemiach naszych, jest zbyt mało rozgałęziona, a powtóre transport kolejowy jest kosztowny, co powoduje podwyżkę cen transportowanych produktów.

Drogi wodne morskie i śródlądowe są pod względem taniości i dogodności bezkonkurencyjne. Zabiegać więc należy, aby propaganda budowy dróg i budowli wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania zatoczyła jak najszersze kręgi.

Wilno ma wszelkie dane i warunki terenowe, aby stać się centrum rozwoju żeglugi śródlądowej, która przeprowadzona pomyślnie przyczyni się wydatnio do podniesienia gospodarki narodowej, i dogodnego transportowania najcenniejszych produktów ziem naszych, lnu, drzewa i wszystkich jego przetworów.

II-gie Targi Północne dobrze rozumiejąc doniosłość korzyści, jakie przeprowadzenie dróg wodnych przynieść może naszej ziemi, podjęły się dopomóc propagandzie budowy dróg żeglugi śródlądowej.

Otóż w jednej z sal w murach po-Bernardyńskich, gdzie mieści się wystawa rzemiósł wileńskich, Zarząd T-wa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce otrzymał stolik, przy którym każdy może zaopatrzyć się w broszury i publikacje propagujące idee rozbudowy i uprzemysłowienia dróg wodnych na naszych ziemiach.

Corso kwiatowe na Targach.

Z jak żywem zainteresowaniem czytujemy zawsze artykuły i feljetony, obrazujące barwne korowody i corsa kwiatowe, odbywające się perjodycznie na francuskiej i włoskiej Rywierze, w Paryżu, Sewilli, Madrycie, Rzymie i Neapolu i innych słonecznych, południowych miastach. Corsa kwiatowe pod lazurowem niebem Italji, Hiszpanji i południowej Francji należą do tradycyjnych zabaw, w których oprócz ludności miejscowej biorą udział tłumy bogatych cudzoziemców, mogących rywalizować ze sobą wspaniałością, pomysłowością i oryginalnością udekorowania aut i ekwipaży tonących w powodzi najpiękniejszego kwiecia, których rozbawieni i roześmiani właściciele obrzucają pieszych przechodniów gradem wonnych pocisków, bukiecikami fijołków i pękami róż.

Niestety, mało kto z nas w dzisiejszych czasach może sobie pozwolić na oglądanie własnemi oczami tych wszystkich cudów, większość, jak dotąd, musiała się zadawalniać wiadomościami, podawanemi przez prasę. Tak było dotąd, ale musi się to obecnie zmienić. Dnia 21 b. m. na terenie II-ich Targów Północnych z inicjatywy Komitetu Opiekuńczego nad ogródkami działkowemi w Wilnie, na rzecz tychże ogródków organizuje się corso kwiatowe. Polegać ono będzie na defiladzie kwiatami udekorowanych aut, powozów, motocykli, rowerów i wózków dziecinnych po Targach i ulicach miasta. Komisja sędziowska, składająca się z artystów i profesorów Wydziału Sztuk Pięknych, oceniać będzie poszczególne pojazdy i wyróżnione odznaczone zostaną przez Komitet honorowemi nagrodami.

Nie wątpimy, że jak najszersze warstwy wezmą udział w corsie kwiatowem, gdyż nagrody rozdawane będą nie za luksusowość ekwipażu i egzotyczność kwiatów, ale za pomysłowość i oryginalność dekoracji, najskromniejszemi nawet naszemi kwiatami. Nie brak w naszem społeczeństwie smaku i gustu i poczucia regjonalizmu, który może się uzewnętrznić w efektownem udekorowaniu i bardzo być może, że nie wspaniałe auto, kunsztownie udekorowane przez fachowego ogrodnika, otrzyma pierwszą nagrodę, ale wyróżniony będzie jakiś skromny a gustownie przybrany rower albo wózek dziecinny, który kochająca mama przemieni na piękną i barwną ramę dla swojego skarbu.

Zgłoszenia na udział przyjmowane będą do dnia 19 bież. miesiąca w Towarzystwie Ogrodniczem, Wilno, Sierakowskiego 4, od 9—15 i Narodowej Organizacji Kobiet, Orzeszkowej 11, od 11—13.

Uwadze rolników.

Przypomina się, że 25-go b. m. nastąpi otwarcie Wystawy Targów drobiowych, oraz zwierząt futerkowych, zaś 26-go b. m otwarte będą Targi Hodowlane w dziale koni, krów, trzody chlewnej i owiec.

Sekcja Rolna przy Komitecie Wykonawczym II-gich Targów Północnych, apeluje tą drogą do Kółek Rolniczych, Szkół Zawodowych, Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Gminnych i tych wszystkich, którzy interesują się sprawą hodowlaną.

Turniej tennisowy na II-gich Targach Północnych.

W celu ożywienia II-gich Targów Północnych, staraniem Wileńskiego Okręgowego Związku Lawn-Tennisowego przy wydatnej pomocy Dyrekcji II-gich Targów Północnych, w dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się Turniej Tennisowy na kortach położonych na terenie Targów w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego.

Turniej obejmuje następujące gry:

. Gra pojedyńcza panów
2. Gra pojedyńcza panów II-giej klasy
3. Gra pojedyńcza pań
4. Gra podwójna panów
5. Gra podwójna pań i panów.

Do turnieju stawać mogą jedynie osoby należące do Polskiego Związku Lawn-Tennisowego.

Zapisy wrzyjmuje, oraz bliższych informacyj udziela kpt. Krydel — Sadowa 25. Dyrekcja Poczt i Telegrafów pod nr. 19 w godz. 8 — 15-ej.

KRONIKA

Czwartek 18 Września

Dziś: Józefa z Kup. i Ireny.
Jutro: Januarego B. M.

Wschód słońca—g. 5 m. 14.
Zachód „ —g. 17 m. 46.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 17/VIII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura średnia + 13° C
„ najwyższa: + 14° C
„ najniższa: + 11° C
Opad w milimetrach: 1,7
Wiatr przeważający: połudn.-zachodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

KOŚCIELNA.

— **Powrót J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.** Wczoraj powrócił z Lidy do Wilna J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski, gdzie J. E. Ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia nowootwartej szkoły handlowej. (m)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów.** Koło Polonistów stud. U. S. B. podaje do wiadomości nowowstępujących, do wszelkich informacyj dotyczących studjów polonistycznych, mogą zasięgnąć w informatorjum, które jest czynne codziennie od godz. 11—12 w lokalu Koła Zamkowa 11—7.

WOJSKOWA.

— **Zwolnienie szeregowych 1907 r.** Dn. 22 b. m. zostaną zwolnieni z formacyj wojskowych szeregowi rocznika 1907, którzy już odbyli służbę wojskową. W niektórych pułkach szeregowi zostaną zwolnieni jeszcze w sobotę b. m.

— **Spis rocznika 1910.** Dn. 1 października rozpocznie się przyjmowanie zgłoszeń do spisu poborowych rocznika 1910, którego przegląd odbędzie się w r. 1931. Do spisu tego, który będzie przeprowadzony przez urzędy poszczególnych gmin i referat wojskowy Magistratu m. Wilna, zainteresowane osoby będą musiały zgłaszać się, przedstawiając zaświadczenia o dokonanej w swoim czasie rejestracji. (m)

Z POCZTY.

— **Propaganda Targów Północnych.** W celu propagandy Targów Północnych, władze pocztowe zaczęły używać zamiast normalnego stempla do stemplowania listów i druków, znacznie większego stempla z nadpisem „Targi Północne. Wilno". Stemplem tym będzie stemplowana korespondencja aż do zamknięcia Targów. (m)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej.** Dn. 21 b. m. o godz. 12-ej w klubie Handlowo-Przemysłowym (Mickiewicza 33-a) odbędzie się VI plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Na porządku dziennym zebrania figuruje sprawozdanie Izby, budżet oraz zaprzysiężenie księgowych. Najważniejszy punkt porządku dziennego dotyczy projektu ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego. Jak już podawaliśmy, w sprawie ustawy o popieraniu budownictwa mieszkaniowego była podnoszona wielokrotnie dyskusja na konferencjach Izb Przemysłowo-Handlowych. Projekt Izby Wileńskiej, opracowany przez komisję budownictwa mieszkaniowego, przedłożony zostanie do zatwierdzenia zebrania plenarnego. Projekt ten jest znacznie dogodniejszy dla właścicieli domów i lokatorów, niż podobneż projekty, opracowane przez inne Izby, w szczególności przez Izbę Warszawską. Jak wiadomo, Izba Wileńska zgłosiła w sprawie projektu Izby Warszawskiej votum separatum.

Jednocześnie porządek dzienny zebrania przewiduje wybory korespondentów Izby.

Należy zaznaczyć, że radcowie Izby razem z zaproszeniem na plenarne zebranie otrzymali sprawozdanie Izby o sytuacji gospodarczej w II-im kwartale r. b. oraz sprawozdanie z działalności Izby od 1 maja do 31 sierpnia r. b. (m)

RÓŻNE.

— **Uwadze przyrodników i sympatyków.** Duża kolekcja owadów (wszystkie działy) na pokaz. Zgłaszać się do 30 września — w soboty od godz. 2.30 do 3.30, w niedziele od godz. 12 do 2, na ulicę Lwowską 13-b—5.

— **Spadek cen lnu.** Ostatnio na rynkach lnu dał się zauważyć znaczny spadek cen tego artykułu. Jak wyjaśniają sfery handlowo-przemysłowe, spadek należy tłumaczyć niezgorszym urodzajem lnu w r. b., co wywołało wzmożenie podaży oraz dumpingową politykę Rosji sowieckiej, która na rynki zagraniczne rzuca najprzedniejszy len po bardzo niskich cenach. (m)

— **Wyjazd komisji archeologicznej.** 21-go b. m. wyjeżdża z Wilna do Lidy, Ejszyszek i inn. miejscowości specjalna komisja archeologiczna z prof. Buloniewiczem archeologiem na czele. Wyjazd komisji ma na celu przeprowadzenie w tych okolicach badań archeologicznych. (m)

— **Obniżenie stopy podatku przemysł.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż okólnikiem z dn. 6-go września r. b. L. D. V. 3890/4 Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do obniżenia na indywidualne podania płatników do ½% stopy podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od tranzakcyj eksportowych papierówką, dokonanych w r. 1929. Odnośne podania należy wnosić do dn. 30-go września r. b.

Tymże okólnikiem obniżyło Ministerstwo do ½% stopę podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od tranzakcyj eksportowych papierówką, dokonanych w okresie od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1930 r. Z ulgi ostatniej mogą korzystać tylko przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu doskonała komedja Blizińskiego **„Rozbitki"**, która zalicza się do rzędu najwybitniejszych utworów komedjowych. Początek o godz. 8 w. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

Najbliższą premjerą będzie głośna sztuka Szeriff'a **„Kres wędrówki"**.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś i dni następnych pełna słońca i pogody aktualna komedja Rączkowskiego **„Nad polskiem morzem"** pod reżyserją dyr. A. Zelwerowicza. Początek o godz. 8 w. Wszystkie bilety na dzisiejsze przedstawienie sprzedane.

W przygotowaniu nieśmiertelne dzieło A. Fredry **„Pan Jowialski"** w oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. Zelwerowicza.

— **Występ Marjusza Maszyńskiego w „Lutni".** Jutro o godz. 8 w. wystąpi w Teatrze „Lutnia" znakomity artysta Teatrów Warszawskich Marjusz Maszyński. Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od 11—9 w.

— **Przedstawienie popularne w Teatrze na Pohulance.** Drugie w sezonie przedstawienie popularne po cenach najniższych (od 30 gr.) przeznaczone dla najszerszych warstw społeczeństwa, odbędzie się w niedzielę nadchodzącą 21-go b. m. o godz. 3.30 pp. Repertuar zapowiada dwie wartościowe polskie komedje **„Marcowy kawaler"** Blizińskiego i **„Majster i czeladnik"** Korzeniowskiego, w obsarzie premjerowej.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze „Lutnia".** W niedzielę najbliższą 21-go b. m. ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych świetna komedja Zygmunta Kaweckiego **„Para nie para"**. Początek o godz. 3.30 pp.

—o—

RADJO

CZWARTEK, dnia 18 września 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Feljeton. 12.35: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Odczyt turystyczno-krajoznawczy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat L. S. G. 17.35: Odczyt i koncert. 19.00: Przegląd filmowy. 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.50 Program na piątek i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy i kwadrans literacki. 20.30: Koncert symfoniczny. 21.35: Koncert i komunikaty.

PIĄTEK, dnia 19 września 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.45: Program dzienny. 16.50: Transmisja z Warszawy z meczu Nurmi—Petkiewicz. 17.20: Komunikat L. O. P. P. 17.35: „Gonitwa za repertuarem" odczyt. 18.00: Koncert. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 123. 19.25: Audycja wesoła — literacka. 19.50: Progarm na sobotę i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert i komunikaty. 22.30: Przemówienie min. A. Zaleskiego ze studjo Radjo-Geneve. 4

Uwaga: Dnia 18-go, we czwartek transmitujemy operę z Wiednia, wobec czego koncert symfoniczny z płyt gramofonowych, — został przeniesiony na 20-go (sobota) na godzinę 20.00.

NOWINKI RADJOWE.

ODCZYTY I FELJETONY W „POLSKIEM RADJO".

W czwartek dnia 18 b. m. usłyszymy o g. 15.30 barwny feljeton p. Adolfa Rogalewicza, który opowie nam o pięknej Nowogródczyźnie, jako doskonałym terenie turystycznym. O godz. 22.00 staną przed mikrofonem pp. Zdzisław Marynowski i Jan I. Targ, w interesującym i dowcipnym djalogu, dając sprawozdanie z przebiegu transmisji „Bitwy Warszawskiej", którą uważać można za jedną z najlepszych transmisyj doby ostatniej.

Nazajutrz, w piątek 19 b. m. o godz. 22.00 czeka nas świetny feljeton znakomitego pisarza i wielkiego przyjaciela naszej radjofonji, który mówić będzie o swych rozmowach berlińskich.

MUZYKA NA FALI WARSZAWSKIEJ.

W czwartek, dnia 18 września czekają radjosłuchaczów dwa piękne koncerty. O godz. 18.00 w koncercie solistów usłyszymy, utalentowaną sopranistkę p. Lidję Korecką, oraz skrzypaczkę p. Rutę Krongoldównę. O godz. 21.35 nadana zostanie ze studja warszawskiego popularna i piękna suita „Peer Gynt" E. Griega w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja" pod dyrekcją J. Ozimińskiego.

„POLSKIE RADJO" DLA MŁODYCH MATEK.

Dział kobiecy „Polskiego Radja", sprężyście przez Marję Ankiewiczową prowadzony, zapowiada na czwartek 18 b. m. o godz. 12.10 interesującą dla wszystkich matek prelekcję p. Marji Morzkowskiej, która mówić będzie o racjonalnych sposobach odżywiania niemowląt i o najnowszych cennych doświadczeniach naukowych w tej dziedzinie.

KONCERT ORKIESTRY RÓŻEWICZA W „POLSKIEM RADJO".

Znana orkiestra salonowa i taneczna Jana Różewicza, ogólnie lubiana przez publiczność warszawską, wystąpi przed mikrofonem radjostacji stołecznej w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 18.00 w koncercie muzyki lekkiej, podczas którego usłyszymy szereg walców i pieśni cygańskich.

SENSACYJNA TRANSMISJA.

W piątek dnia 19 b. m. między godz. 22.30 a 22.45 nadana zostanie transmisja z Genewy, gdzie przed mikrofonem miejscowej stacji wygłosi przemówienie w języku polskim p. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski na temat spraw, poruszonych na sesji Ligi Narodów. Transmisja ta odbędzie się drogą kablową. Będzie to jedna z transmisyj o olbrzymiem znaczeniu propagandowem i politycznem dla Polski.

AUTENTYCZNA „LA SKALA" W RADJO.

Dzisiaj o godz. 20.00 wileńskie radjo transmituje z Wiednia operę „Trawiata" w wykonaniu znakomitego zespołu medjolańskiego „La Skala", który obecnie jest na gościnnych występach w Wiedniu.

„System" filozofji polskiej.

Toczono bezpłodne spory czy my, Polacy, mamy własną filozofję narodową... Okazało się, że właściwie nie mamy żadnego własnego systemu filozoficznego, bo mesjanizm był tylko koncepcją poetycką.

Postępujemy natomiast i życie układamy według pewnych maksym, wynikających z naszego charakteru narodowego. Jedną z takich ulubionych i bardzo rozpowszechnionych maksym jest... „Jakoś to będzie"...

Oto co pisze o tej dewizie pewien publicysta:

„Jakoś to będzie" wynika z niedołęstwa charakteru i z lenistwa myślenia. Jest to jedna z najstraszniejszych rzeczy u nas. Tę cechę narodową należałoby rozpalonem żelazem wypalić. Ona zabija twórczość, sprawia indolencję, pozwala niczego nie przewidywać, nie dopuszczać do rozpatrzenia odważnie żadnego prywatnego, ani publicznego problemu do końca. Z nią nie potrafimy spojrzeć ani w przepaść, — no — i ani w niebo. Ona zabija w nas temperament, pasję w działaniu. Obrzydliwa, robaczywa cecha! Nie znają tego ani Francuzi, ani Niemcy, ani Anglicy. U nich zawsze rozum jest potrzebny i nie wiedzą, co znaczy „jakoś to będzie".

„Jakoś to będzie" niechlujstwem jest myślenia i życia. Kto mówi „jakoś to będzie" — czyni, że wszystko będzie najgorzej. Optymizm, jeżeli oczywiście nie jest nieopatrznością, jest zdrowiem uczuć, pesymizm, jeśli naturalnie nie wypływa z choroby żołądkowej, jest ostrożnością myśli. „Jakoś to będzie" jest głupstwem.

Przecz więc z tą dewizą tchórzów! Nie liczmy na szczęśliwy przypadek! Planowo i wytrwale dążmy do celu.

Przewidujmy! Twórzmy nasze Jutro — już dzisiaj. Zbierajmy środki, które Jutro — ustrzegą nas od uciekania się do tej rozpaczliwej maksymy. Z owoców dnia dzisiejszego odkładajmy część na zapas, a więc — część zarobków stale i wytrwale nośmy do P. K. O. na książkę oszczędnościową. Suma po kilkunastu latach zebrana będzie niezawodnym ratunkiem na wszelki wypadek.

M. Cz.

SPROSTOWANIE.

Po wydrukowaniu wczorajszego nakładu „Kurjera Wileńskiego" z przykrością zauważyliśmy, że w podpisie pod zdjęciem z otwarcia Targów Północnych przez nieuwagę zecera zostało opuszczone nazwisko min. profesora Staniewicza, stojącego w środku grupy.

—oo—

NA WILEŃSKIM BRUKU

Aresztowanie międzynarodowych złodziei.

W związku z odbywającemi się w Wilnie 2-giemi Targami Północnemi i Wystawą Przemysłu Ludowego i Sztuki Ludowej, Wilno stało się „mekka" dla „bezrobotnych" kieszonkowców nawet międzynarodowej marki, którzy zjeżdżają tu w nadziei grubszego połowu.

Jakoż wczoraj policji śledczej m. Wilna udało się zatrzymać dwie „grube ryby" Batnika i Müllera — znanych międzynarodowych specjalistów kieszonkowych pochodzących pierwszy z Brukseli, drugi z Berlina.

Przy aresztowanych zanleziono specjalne brzytewki używane do wycinania kieszeni.

Szczegóły aresztowania nie mogą być narazie podane do publicznej wiadomości z uwagi na toczące się śledztwo, gdyż zachodzi podejrzenie, iż aresztowani mają w Wilnie wspólników. (c)

Rewizja i konfiskata towarów w sklepach wileńskich.

We wtorek brygada lotna Izby Kontroli przeprowadziła szereg rewizyj w kilku sklepach wileńskich, co do których brygada otrzymała informacje, iż przechowują u siebie towary zagraniczne nieoclone, albo takie, których sprowadzanie z zagranicy do Polski jest zakazane.

Między innemi przeprowadzono rewizje w sklepie dodatków galanteryjnych Sory Kłok przy ulicy Niemieckiej, jak również w sklepie Barysznika.

Część podejrzanych towarów skonfiskowano. (c)

Zderzenie aut.

Dn. 16 b. m. przy M. Pohulance i Zawalnej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego, należącego do fabryki drożdży Mozera z samochodem osobowym 38041. Szofer samochodu osobowego, który spowodował wypadek, zbiegł. Samochód ciężarowy został uszkodzony.

Porzucone dziecko.

W kościele Ostrobramskim znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 4 tygodni z kartką: „Dziecko niechrzczone. Matka prosi dać imię Wanda. Nazwisko matki Jewierowiczówna". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

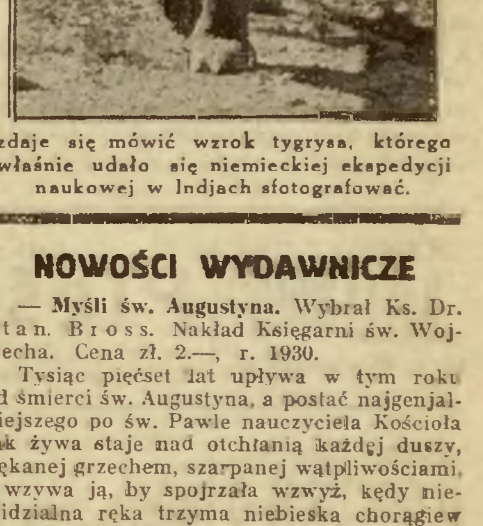
Kradzieże.

Trot Anna (Belmont 25) zameldowała o kradzieży z jej mieszkania w czasie nieobecności domowników różnej bielizny damskiej i męskiej na sumę 415 zł.

Pietkiewicz Jadwiga (Moniuszki 15) zameldowała że w czasie jej nieobecności w mieszkaniu wyłamano zamki od drzwi i skradziono różnej garderoby oraz zegarek budzik na sumę 400 zł.

Bonlewski Jan (Beliny 16) zameldował o systematycznej kradzieży drzewa przez Malinowską Zuzannę (Legjonowa 173). Metr drzewa u Malinowskiej odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

„Nie zbliżaj się do mnie"!



zdaje się mówić wzrok tygrysa, którego właśnie udało się niemieckiej ekspedycji naukowej w Indjach sfotografować.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Myśli św. Augustyna.** Wybrał Ks. Dr. Stan. Bross. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 2.—, r. 1930.

Tysiąc pięćset lat upływa w tym roku od śmierci św. Augustyna, a postać najgenjalniejszego po św. Pawle nauczyciela Kościoła jak żywa staje nad otchłanią każdej duszy, nękanej grzechem, szarpanej wątpliwościami, i wzywa ją, by spojrzała wzwyż, kędy niewidzialna ręka trzyma niebieska chorągiew nadziei.

Mała książeczka, skupiająca „Myśli" św. Augustyna, odtwarza różnorodne znamiona jego indywidualności. Ułożona metodycznie, pozwala czytelnikom zrozumieć, czem był ten Święty jako człowiek, teolog, filozof, a w szczególności jak gorącą miłością pałało jego serce do Boga. Wartość „Myśli" podnosi to, że są wybrane przeważnie z niespolszczonych jego utworów. Taka redakcja książeczki zachęci do poznania jego dzieł wielkich i pomnikowych.

Giełda warszawska z dn. 17.IX. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95½—8,95—8,978—8,93
Belgja	124,41½—124,72½—124,10½
Budapeszt	156,20—156,60—155,80
Gdańsk	173,34—173,77—172,91
Londyn	43,36½—43,47½—43,25½
Nowy York	8,913—8,933—8,893
Paryż	35,05—35,14—34,96
Praga	26,47¾—26,54½—26,41
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Szwajcarja	173,12½—173,55½—172,69½
Stokholm	239,69—240,29—239,09
Włochy	46,74—46,86—46,62
Wiedeń	125,97—126,28—125,66
Berlin w obr. pryw.	212,55

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	111,50
Stabilizacyjna	103,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	89,00
8% ziemskie dolarowe	91,00
4½% ziemskie	56,00
5% warszawskie	57,00
8% warszawskie	74,50—74,00
8% Częstochowy	65,00
10% Lublina	83,00
8% Łodzi	68,50—67,50
10% Radomia	78,50
10% Siedlec	79,00—79,50

AKCJE:

Bank Polski	165,00
Bank Zachodni	172,00
Lilpop	25,00
Norblin serja A	45,00

Sprawa zabójstwa inspektora szkolnego Stadnika pozostaje nadal tajemnicą.

Wczoraj w wileńskim sądzie apelacyjnym zakończył się trwający od dwóch dni proces byłego nauczyciela szkoły powszechnej w Sulatyczach Kazimierza Trybusiewicza oskarżonego o zamordowanie inspektora szkolnego w Nowogródku Piotra Stadnika.

Mglista ta sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 23 czerwca 1929 r. w lesie wpobliżu majątku Horodziłówka, znajdującego się w pobliżu Nowogródka, znaleziono trupa Piotra Stadnika z 5 kulami rewolwerowemi w piersiach i poderżniętem brzytwą gardłem.

Zarządzono dochodzenie, w trakcie którego zebrano materjał w znacznym stopniu obciążający nauczyciela szkoły powszechnej w Sulatyczach Kazimierza Trybusiewicza.

Najbardziej obciążającem było zeznanie uczennicy szkoły powszechnej Marji Sakówny która krytycznego dnia zbierała w lesie jagody i widziała jak Stadnik stał na skraju lasu oczekując widocznie na kogoś. Po pewnym czasie ukazała się na drodze furmanka, którą jechał Trybusiewicz ze swą żoną, z którą jak głosiła fama, Stadnik miał jakoby utrzymywać jakiś intymny stosunek. Po zrównaniu się z Stadnikiem Trybusiewicz wysiadł z wozu i udał się razem z nim do lasu. Po pewnym czasie, Sakówna usłyszała 5 strzałów, poczem wszystko ucichło.

Naskutek tego zeznania Trybusiewicza aresztowano i sprawę z oskarżeniem go o zamordowanie Stadnika skierowano na drogę sądową.

W pierwszej instancji sąd skazał Trybusiewicza na 5 lat ciężkiego więzienia. Od wyroku tego oskarżony odwołał się do wyższej instancji. Wczoraj sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i Trybusiewicza z powodu braku konkretnych dowodów winy — uniewinnił.

Wobec powyższego sprawa zamordowania podinspektora szkolnego Stadnika pozostaje nadal tajemnicą. (c)

Niedziela dobroci dla zwierząt i ochrony przyrody.

Stosunek elity zaludnienia naszej planety, t. j. rasy białej, a ściślej—społeczeństw Europy, do świata zwierzęcego jest jedną z ciemnych kart naszej cywilizacji. Chociaż XX wiek, a zwłaszcza lata powojenne, dużo w tej dziedzinie zmieniły na lepsze, to jednak jeszcze niezmiernie wiele zostaje w niej do zrobienia, aby kwestja zwierzęca przestała być jedną z hańb naszej współczesności. Głęboko jeszcze tkwi w psychice społeczeństwa niedocenianie tej sprawy, lekceważenie jej, niezmiernie przecież doniosłego znaczenia natury etycznej, wychowawczej dla ludzkości. Śmiem twierdzić, że mnogie a tragiczne bolączki ludzkości, utajone w naturze ludzkiej, a czekające tylko okazji do wybuchu, pokłady zła z zabagnienia tej właśnie sprawy biorą swój początek, a jej gruntowna rewizja, rewizja w duchu wskazań przecudownego i przecudnego świętego z Assyżu naprzykład, podniosłaby tę ludzkość ogromnie, złagodziła jej obyczaje, kto wie, może unicestwiła wojny?

Niewątpliwie zmiana na lepsze istniejącego stanu rzeczy jest kwestją przyszłości, im prędzej jednak nastąpi, tem lepiej będzie dla nas—ludzi, niemniej niż dla zwierząt, najbardziej zdawałoby się i jedynie zainteresowanych. Mnożą się postępu w tej dziedzinie liczne oznaki. Większość państw Europy ma już odpowiednie ustawy ochronne, istnieją w wielu krajach stowarzyszenia opiekuńcze, prowadzące intensywną a różnorodną akcję w obronie praw życiowych „naszych młodszych braci". Istnieje, jak to Wilnu już nie od dziś wiadomo i w niem także Tow. Opieki nad Zwierzętami, skupiające w sobie spore grono ludzi dobrej woli, przejętych poczuciem konieczności polepszenia stosunków w omawianej dziedzinie. Zrobiło ono już sporo dla ulżenia doli tych najcierpliwszych i najwierniejszych (tworzy ambulatorjum, stworzyło wzorową szkołę kucia koni) pomocników człowieka, tak bardzo i często przez niego uciemiężonych, nieraz z jakże wyrafinowanem okrucieństwem, w „lepszych wypadkach" — dziką bezmyślnością.

Niedzielny dzień propagandowy niewątpliwie przyczynił się do rewizji pojęć i czynów w niejednym umyśle, niejednego natchnie do odpowiedniej, przeciwdziałającej panoszącemu się złu działalności, tem łatwiejszej, że mającej mocne oparcie w prawie naszego państwa.

Popierają tę działalność rozumnie nasze czynniki oficjalne, czego wyrazem jest protektorat nad „dniem dobroci dla zwierząt i związanej z nią ochr. przyrody" p. wojewodziny Raczkiewiczowej i p. wojewodziny, którą widzieliśmy nawet uczestniczącą w zorganizowanym w tym dniu manifestacyjnym, miłym bardzo pochodzie, jadącą w powozie z dwoma pięknemi wilkami. Ponad dziesięć szkół powszechnych (specjalne są w nich założone przez Tow. Op. n. Zw., Koła Opieki n. Zw. i ochrony przyrody), harcerstwo, gimnazja z dwiema orkiestrami, liczni jeźdźcy, piękny zaprzęg doskonale utrzymanych koni p. Antoszewicza, z tem wszystkiem cała wielka gromada prowadzonych przez młodzież poczciwych piesków najrozmaitszego gatunku i kalibru, kozy, barany, koty, a nawet króliki, oczywiście piastowane przez właścicieli na rękach. Młodzież niosła liczne transparenty z takiemi napisami jak: „Żądamy zniesienia wiwisekcji", „humanitarnego uboju zwierząt", „nie niszczcie drzew i kwiatów", „miłujcie zwierzęta" i t. p. Równocześnie na mieście odbywała się ciesząca się dużem powodzeniem kwesta na ambulatorjum dla zwierząt (w wielu miastach zagranicą istnieją specjalne pogotowia ratunkowe dla zwierząt).

Zakończeniem uroczystości tego dnia była audycja radjowa, na którą złożyło się przemówienie p. Olszewskiego, prezesa Tow. Op. n. Zw., oraz parę recytacyj następujących utworów: „Z etyki ludzkiej" Dygasińskiego, impresja refleksyjna Świętochowskiego p. t. „Woły", „Psia dola" Dygasińskiego, wyjątek z Pana Tadeusza, (opis puszczy), oraz fragment z powieści Władysława Orkana „W roztoce". Na zakończenie tej małej (50 minut) akademji, p. prezes Olszewski wygłosił jeszcze krótkie przemówienie.

Zorganizowanie takiego „Dnia" wymagało oczywiście dużo pracy i całego, licznego aparatu działającego. Należy się szczere uznanie tym wszystkim, którzy w tem wzięli udział. W pierwszym rzędzie pp. wojewodstwu Raczkiewiczom za moralne i praktyczne poparcie, również obojgu pp. Komendantostwu Izydorczykom, p. Komendantowi straży ogniowej Waligórze (organizacja pochodu), kierownictwu programowemu rozgłośni za uprzejme użyczenie miejsca i czasu na wspomnianą audycję w programie niedzielnym, Tow. Rybackiemu za udzielenie lokalu (przy ul. Królewskiej 1) na loterję na ambulatorjum. Pozatem liczne urzędy państwowe, jak dyr. poczt, dyr. okr. robót publ., i inne, pośpieszyły z nader wydatną pomocą. Osobno należy podkreślić zasługi koło zorganizowania całości, położone przez niezmordowanego p. prezesa Olszewskiego.

Szlachetnej tej akcji, której doniosłość etyczną i pedagogiczną, niestety nie wszyscy jeszcze rozumieją i doceniają — życzymy szybkiego rozwoju i jak najpełniejszego zwycięstwa.

mil.

WŚRÓD PISM

— **Kwartalnik Statystyczny.** Wyszedł z druku zeszyt 2, tom VII Kwartalnika Statystycznego, organu naukowego Głównego Urzędu Statystycznego za rok 1930. Treść dzieła o przeszło 470 stronach zawiera historję dziesięciolecia Głównego Urzędu Statystycznego przepisy ustawowe, organizację wewnętrzną, warunki osobowe, wydatki i dochody Główn. Urzędu Statystycznego oraz jego porównanie z takiemiż instytucjami Niemiec i Czechosłowacji. W dalszym ciągu pisze prof. Stefan Szulc o wydawnictwach w pierwszych latach istnienia Głównego Urzędu Statystycznego, obecny dyrektor Edward Szturm de Sztrem o działalności komitetu redakcyjnego, powołanego w grudniu 1928 r., Janina Skrzetuska o pracach biura tłumaczeń, H. Pieniążkiewicz o czynności oddziału drukarskiego, dr. T. Sas-Jaworski o administracji wydawnictw, prof. S. Szulc o biurze kartograficznem, E. Jankowska o działalności biura informacyjnego w kraju i zagranicą, I. Morsztynkiewiczowa o bibljotece Głównego Urzędu Statystycznego, inż. J. Miller o oracowaniu maszynowem dat statystycznych, wreszcie w dziale następnym dr. R. Buławski o organizacji i technice pierwszego spisu powszechnego z 30 września 1921 r. oraz powstałego w ołączeniu z nim skorowidza miejscowości, którego opracowanie zajęło niemniej niż 397 pracowników.

Poza temi obszernemi działami, znajdujemy w wspomnianym zeszycie rozprawy następujące: S. Fogelson: Medjana i jej wyznaczenie, Fr. Piltz: Organizacja statystyki miejskiej, K. Czernicki: Pożary w wojew. zachodnich 1925—1927, dr. J. Gliksman: Pożary budynków w wojew. centralnych (z wyjątkiem m. st. Warszawy), wschodnich i południowych w r. 1926 i 1927, St. Korwin-Sakowicz i Al. Kozłowski: Materjały do charakterystyki stosunków rybackich w Polsce. J. Czadankiewicz: IV Zjazd statystów miejskich, dr. J. Neyman: Przegląd obcej literatury statystycznej.

— **Wiadomości Statystyczne.** Dnia 5-go września wyszedł z druku zeszyt 17 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 17 Wiadomości Statystycznych z r. 1930 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demogarfjii zdrowotności** oraz dział: różne.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

FILIP MACDONALD. 25)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Lucy kręciła się niespokojnie na krześle.

— Doktór? — zapytał Gethryn.— Co za doktór.

— Widzisz... eee... właściwie... ee... — jąkał się telefon, zakłopotany. —...Wziąłem go do... siebie... Czy znasz go?

— Znam, zależy mi na nim.

— Już mu teraz dobrze... Widzisz... było przykro... Chłop w takiem położeniu... nikogo przy nim... Uważaliśmy, że coś mu się od nas należy... za niesłuszne posądzenie, prawda? Mam nadzieję, że nie gniewasz się na mnie, że się nim zająłem?

— Gniewam? Jestem wdzięczny. Poczciwy z ciebie chłop! Ale skąd ten dziwny ton. I co tam pleciesz jekieś „my" „nas". Coś mi się zdaje...

— A widzisz! Stało się! — ryknął telefon z entuzjazmem. — Oświadczyłem się! Żenię się!

— Momencik — panna Warren, tak?

— No, tak Powinszuj mi!

— Tobą zajmę się później. Powiedz pannie Warren, że o ile wiem, będzie to pierwszy jej błąd w życiu. Powinszowania złożę jutro osobiście. A teraz słuchaj.

— Słucham. — Musisz tu przyjechać. Najlepiej autem. Musisz być na śledztwie w Abbotshall i jutro o jedenastej rano. Gdybyś wziął ze sobą pannę Warren, poproś ją, aby porobiła notatki stenograficzne. Gdyby nie mogła przyjechać, weź jaką stenografistkę. Wolałbym pannę Warren oczywiście. Po śledztwie idź do „Bear and Key" i spytaj się o mnie. Zrobione?

— Rozkaz, panie pułkowniku.

— Gdybyś mnie zobaczył podczas śledztwa, nie zbliżaj się do mnie i nie gadaj, żeby nie zwracać na mnie uwagi. Zrozumiane?

— Tak.

— Dobrze. Do widzenia i jeszcze raz ci winszuję.

Gethryn powiesił słuchawkę. Pochylił się nad Lucy. Leżała bezwładnie na fotelu.

Pierwsza fala ulgi wywołała reakcję. Słuchawka wypadła z jej ręki. Pierś poruszała się ciężko, jakby nie mogła złapać oddechu. Gethryn nalał do kieliszka whisky, dolał trochę wody sodowej i siłą włożył jej kieliszek do ręki.

— Proszę wypić — rzekł.

Posłusznie jak dziecko, przechyliła kieliszek do ust, patrząc z ponad niego na Gethryna.

— Lepiej? — zapytał.

Oczy jej wyrażały wdzięczność.

— O wiele lepiej. Ach, pan nawet nie wie, jaki straszny, okropny był dla mnie ten dzień.

— Domyślam się.

— Ach, naturalnie, że pan może zgadnąć. Nie miałam na myśli, by pan... Jakże panu podziękuję?

— Mnie podziękować? Przecież nic nie zrobiłem. Szedłem poomacku.

Zerwała się.

— Nic pan nie zrobił? Nic? — wpatrzyła się w niego. — Jak pan może mówić coś podobnego? Gdyby nie pański spryt, nie wiedziałabym wcale, że Jim jest niewinny. Byłabym się zatruła tą straszną myślą. Umarłabym chyba... — dodała cicho. A potem: — Jak się panu odwdzięczę?

— Wynagrodzi mię pani najhojniej, pozwalając mieć nadzieję, że nasza znajomość dziś się nie zakończy.

Oczy jej otworzyły się w zdumieniu.

— Ależ naturalnie! Już jesteśmy przyjaciółmi, prawda? Przynajmniej ja.

Gethryn milczał. Jedyna odpowiedź, jakąby chciał dać, nie została wyrażona. Wstał z krzesła.

— Muszę już iść — odezwał się.— Czy pozwoli pani, żeby mój przyjaciel Hastings zawiózł panią jutro do brata? Zaraz po południu, po śledztwie?

— Ach, pan naprawdę myśli o wszystkiem, o wszystkiem. Czy pozwolę? Już lubię pana Hastingsa za to, że zajął się tak gorliwie moim bratem, którego przecież nie znał wcale.

Uśmiechnęła się ślicznie, a Gethrynowi aż zaparło oddech. Skierował się ku drzwiom, lecz przystanął.

— Czy pani nie mogłaby mi coś powiedzieć o stosunkach domowych w Abbotshall?

Uważał, że zajęcie się interesami jest najbezpieczniejszym gruntem, na którym najlepiej można opanować niwłaściwe emocje.

Potrząsnęła głową.

— Bardzo żałuję, ale nic nie wiem. Prócz sir Artura, który był tam tylko gościem — nikogo nie zam i niewiele wiem o nich. Pana Hoode'a spotkałam dwa razy zaledwie, siostry jego nie widziałam nigdy. Możebym poznała ich lepiej, gdyby Jim nie rzucił posady u niego w tak dziwny sposób. Nie było dla mnie przyjemne spotykać się z nimi i nie widywaliśmy się już.

— A czy pani nie zna pani Mainwaring?

— Tylko z pism ilustrowanych.

— Ach tak? A może ona jest wampem towarzyskim, co? Albo jaką szampionką tennisową, czy coś podobnego?

— Och, nie. Jestem pewna, że nie. Czemu pan się o to pyta?

Gethryn uśmiechnął się.

— Niech pani nie uważa tego, co mówię za badanie detektywa. Jest to tylko moja nienasycona ciekawość. Kiedyś pewnie będę za to ukarany...? A stara ciocia strusia uderzyła go ostrym, bardzo ostrym szponem... To o tej nienasyconej ciekawości, przypomina sobie pani? — zwrócił się ku drzwiom. — Naprawdę muszę już iść.

Zatrzymała go, kładąc mu rękę na ramieniu.

— Jeszcze chwileczkę. Dzięki panu jestem szczęśliwa i jak owo słoniątko pali mię ciekawość — kto to zrobił?

Gethryn zaśmiał się.

— Nie mam najmniejszego pojęcia — dotychczas. Na temat, kto tego nie zrobił, mógłbym gadać całemi godzinami, lecz „czyja zdradziecka ręka dzierżyła ten nóż — nie wiem, ani o przyczynie kłótni".

— Ale pan się dowie, prawda?

— Mam nadzieję.

Czarne oczy trzymały długą chwilę zielone źrenice na uwięzi.

— Widzę, że pan jest naprawdę niezwykłym człowiekiem. Nie znałam jeszcze takiego. Musi pan jeszcze kiedyś powiedzieć, skąd pan się dowiedział, co robiłam dzisiejszej nocy. Chyba mię pan wtedy obserwował... ale to niemożliwe

— Jestem — odrzekł Gethryn — Dupont, jestem Lecoq, Holmes i Rouletabille. Dobranoc.

Stała, patrząc w zamknięte drzwi. Gdy po chwili zajrzała do hallu, już go nie było.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski